

Cieślak, Tadeusz

"Deutsche Presse 1914-1945 : Geschichte der Deutschen Presse", Kurt Koszyk, Berlin 1972 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 17/2, 124-127

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zwolnienia społecznego, zadania emigracji politycznej wobec narodu, model niepodległego państwa polskiego.

Wysoki poziom publicystyki Wielkiej Emigracji, a także dokonanie szerokiej kwerendy tak bogatego i mało zbadanego materiału każe wysoko ocenić omawianą pracę. Rozprawa Kalembki uświadamia, że wysiłku włożonego w znużające badanie prasy XIX wieku nie sposób przecenić. Odnosi się to oczywiście tak do prasy emigracji, jak i kraju.

Małgorzata Rubiec-Masalska

Kurt Koszyk, *Deutsche Presse 1914—1945. Geschichte der Deutschen Presse*, Teil 3, Berlin 1972, ss. 588.

Dyrektor Instytut für Zeitungsforschung w Dortmundzie a równocześnie profesor nowego Uniwersytetu w Bochum Kurt Koszyk stosunkowo szybko opublikował kolejny tom syntezy dziejów prasy niemieckiej. Bogata dokumentacja, szeroko uwzględniająca archiwalia i roczniki omawianej prasy, jak i oceny w prasie zagranicznej, przy ciekawej metodzie analitycznej, która stawia na pierwszym miejscu dążenie do odsłonięcia bazy ekonomicznej i rzeczywistych źródeł finansowania każdego czasopisma, uczyniły z pracy prof. Koszyka wartościową i bardzo pożyteczną pozycję naukową. Zainteresowanie polskiego czytelnika pracą prof. Koszyka zwiększa fakt równoczesnego ogłaszania u nas syntezy historii prasy polskiej, co skłania do porównań. Ponadto w przyjętych przez niego ramach czasowych na terenie państwa niemieckiego ukazywały się czasopisma w języku polskim, zależne od polityki prasowej rządu niemieckiego, więc ciekawi sposób naświetlenia tego problemu.

Autor unika uproszczeń i wskazuje różne sposoby wpływania na czasopismo przez osobę czy instytucję finansującą, niemniej jednak w badaniu zależności ekonomicznej widzi jedno z najważniejszych zadań i bardzo ważny klucz dla ustalenia profilu politycznego danego periodyku. Wielokrotnie wskazuje na kamuflaż źródeł finansowych i w takich wypadkach stara się ustalić przyczyny ukrywania rzeczywistych powiązań. Zakresem swojej analizy objął cztery etapy historii Niemiec (pierwsza wojna światowa, Republika Weimarska, rządy hitlerowskie w warunkach pokojowych i druga wojna światowa), wydobywając specyfikę każdego z nich w odniesieniu do prasy. Wielokrotnie mamy do czynienia z czasopismami, które nie zmieniły swoich tytułów w omawianym trzydziestolecu, a przecież przystosowywały się lub były zmuszane przystosować się do zmian. Autor odnajduje te odrębności, sięgając nie tylko do opublikowanych oświadczeń, ale również do informacji o zmianach personalnych w redakcjach.

W odniesieniu do pierwszej wojny autor eksponuje zagadnienia zwią-

zane z cenzurą oraz zaopatrzeniem w papier. Władze wojskowe wprowadzały nie tylko zakazy podawania pewnych wiadomości, ale i narzucały sposób formułowania niektórych informacji pod kątem wprowadzenia w błąd przeciwników. Wzrastające w miarę upływu lat wojny trudności surowcowe władze starały się opanować przez tworzenie specjalnych instytucji nadzorujących ich zużytkowanie i zajmujące się rozdziałem surowców. Prof. Koszyk opisuje, jak władze wykorzystywały możliwości przydziału papieru dla wywarcia nacisku na niektóre redakcje. W ciekawych analizach autora zabrakło jednak relacji o polskich czasopismach, traktowanych przecież przez władze odrębnie. Prewencyjnie zamknięto na początku wojny polskich aktywistów, zwalniając ich zresztą po kilku dniach. Niektórych powołano do wojska (S. Pieniężny) i wówczas żony przejęły ich obowiązki redakcyjne. Wreszcie „skaperowano” niektórych, udzielając im prawo wysyłania czasopisma do żołnierzy; najbardziej jaskrawym przykładem była „Gazeta Grudziądzka” Wiktora Kulerskiego, która przeszła na pozycję popierającą hohenzollernowską politykę ekspansji w latach pierwszej wojny.

Najwięcej uwagi poświęcił autor Republice Weimarskiej i w tym zakresie najszerzej wykorzystał materiały archiwalne; przeprowadził interesujące badania postaw poszczególnych redakcji wobec Traktatu Wersalskiego i jego konsekwencji, wobec plebiscytów i okupacji Zagłębia Ruhry. Z materiałów przez niego wykorzystanych wynika ogromne zaangażowanie prasy niemieckiej w przeciwstawianiu się „dyktatowi zwycięzców”. Można by zaryzykować twierdzenie, że różnice sprowadzały się do tonu i argumentacji, ale treściowo były bardzo zbliżone. Podobna uwaga nasuwa się przy poznawaniu stronic poświęconych stosunkowi prasy niemieckiej do spraw plebiscytowych i wydarzeń na Górnym Śląsku. Przy omawianiu francusko-belgijskiej okupacji Zagłębia Ruhry prof. Koszyk wskazuje na harmonijną współpracę prasy niemieckiej różnych kierunków politycznych z rządem niemieckim przy przeciwstawianiu się okupacyjnym władzom francuskim. Bardzo dokładnie zestawione zostały wszystkie zakazy ze strony władz okupacyjnych w stosunku do prasy niemieckiej. Podkreślam to z uwagi na pokutujące w nas wyobrażenia o sile tendencji autonomicznych w czasie okupacji Zagłębia Ruhry, czego szczegółowa analiza prof. Koszyka w zakresie prasy wcale nie potwierdza. Przy omawianiu okresu Republiki Weimarskiej mamy najdokładniejszą analizę infiltracji sfer wielkoprzemysłowych w dziedzinę prasy. Najbardziej klasycznym wyrazem tej infiltracji były koncérny prasowe Hugenberga. Do infiltracji wielkiego przemysłu w dziedzinę prasy powraca autor w uwagach końcowych, stwierdzając ograniczenie wolności prasy w Republice Weimarskiej przede wszystkim przez zależności ekonomiczne.

Dokładną analizę przeprowadził autor w stosunku do powiązań partyjnych prasy. Wynika z niej, że największe podporządkowanie progra-

mowi partyjnemu i najbliższy związek z aktualną pracą partii reprezentowała prasa komunistyczna. W przeciwieństwie do niej inne czasopisma starały się ukrywać swoje powiązania i podporządkowania partyjne, zresztą nierzadko naruszając dyscyplinę partyjną i reprezentując odmienne poglądy w ważnych sprawach polityki wewnętrznej. Zdaniem prof. Koszyka powiązania partyjne prasy w Republice Weimarskiej były bardzo różnorodne i tylko w odniesieniu do prasy komunistycznej nie ma żadnych trudności w ustaleniu podporządkowania i bezpośredniego związku. Wśród dziennikarzy Republiki Weimarskiej był również Carl von Ossietzky i w omawianej pracy poświęcono jego karierze zawodowej wiele miejsca. W relacji o Ossietzkim nie brak elementów krytycznych.

Już w rozdziale o Republice Weimarskiej występuje interesująca dla czytelnika polskiego sylwetka Maxa Winklera. Ten ostatni burmistrz Grudziądza z czasów pruskich odgrywał niestety ważną rolę, najczęściej zakulisową, w operacjach finansowych prasy. Dla Polaków to postać ważna ze względu na dofinansowywanie prasy mniejszości niemieckiej, m. in. w Polsce. Winkler jest pewnego rodzaju symbolem, bo nie tylko w Republice Weimarskiej organizował kamufłaze operacji finansowych, ale również okazał się niezbędny dla hitlerowców przy wykupie za bezcen różnych czasopism. W obydwu okresach zlecano mu różne tajne fundusze dla oddziaływania na prasę, a następnie na inne środki masowego przekazu (film). Przy omawianiu działalności Winklera prof. Koszyk dochodzi do wniosku, że właściwie Republika Weimarska była państwem stanu wyjątkowego (s. 274). Jego stwierdzenie dotyczy wykorzystywania nadzwyczajnych dróg i wyjątkowych przepisów (a często postępowano wbrew przepisom), co wiąże się z tym, że właściwie narodowy socjalizm nie potrzebował wiele w systemie prasowym zmieniać, gdyż już wcześniej stworzone zostały możliwości narzucenia społeczeństwu decyzji wyjątkowych i podporządkowania opinii. W tej republice nie było republikanów i przejście do rządów hitlerowskich nie było w wielu dziedzinach przełomem wobec stosowania podobnych metod w okresie wcześniejszym. Oczywiście pomyłką jest podawanie, że Winkler był doktorem *honoris causa* Uniwersytetu Gdańskiego (s. 367), bo chodzi w tym wypadku o Technische Hochschule.

Przy omawianiu rozszerzania wpływów hitlerowskich w prasie i podporządkowywania jej reżimowi totalitarnemu autor sugeruje, że w dalszej perspektywie groziła w Niemczech likwidacja prasy prywatnej. Moim zdaniem powstały wówczas pewne namiastki w postaci fundacji, będących w rzeczywistości parawanem prywatnej własności. Taki charakter miała fundacja Ericha Kocha (Sturm-Verlag). Podobnie rozwiązał sprawę Albert Forster. Wobec nazwania wydawnictwa fundacją wyłączono je spod ogólnej kontroli, a równocześnie właściciele pozostali jej dysponentami. Rządy hitlerowskie rozbudowały pewne instytucje znane już Republice Weimarskiej, np. agencje w krajach neutralnych. Autor

podaje przykłady ze Szwecji, Portugalii, gdzie działały instytucje ukrywające swoje związki z Trzecią Rzeszą, a zajmujące się infiltracją społeczeństw tych krajów, jak i przemycające pod firmą neutralnego państwa sformułowania odpowiadające Niemcom hitlerowskim. Były takie instytucje przed objęciem władzy przez partię hitlerowską, ale ona uczyniła z nich szeroko rozbudowany system i oddała do ich dyspozycji poważne środki pieniężne.

W odniesieniu do drugiej wojny światowej proponuje autor bardzo ważną cezurę — datę kląski pod Stalingradem. Wpłynęła ona decydująco na zerwanie z dążeniem do zachowania w komunikatach wojskowych prawdziwej informacji prasowej, zerwała nawet z pozorami wiarygodności.

Praca zakończona jest obszernymi tezami odnoszącymi się do historii prasy niemieckiej. Tezy są równocześnie polemiką z niektórymi dotychczas panującymi poglądami. Już w pierwszej tezie autor atakuje Talcotta Parsonsa za jego dopatrywanie się w procesie rozwojowym środków masowego przekazu (czy raczej społecznej komunikacji) stałego podwyższania się poziomu. W innej tezie powraca do zależności charakteru danego czasopisma od źródła finansów i wskazuje na fenomen ogłoszeniowy jako wpływający najczęściej decydująco na redakcję wbrew jej zapewnieniom o podporządkowaniu się czytelnikom. W pozostałych tezach zwraca uwagę na konieczność konkretnej analizy demokracji i wolności z racji nadawania im różnych znaczeń oraz wyjaśnia czysto praktyczne znaczenie cezury 1945 r., która jego zdaniem — nie rozpoczęła nowego okresu.

Na pewno książka prof. Koszyka nie zwalnia nas od obowiązku opracowania dziejów prasy w języku polskim w państwie niemieckim, ani też od badań nad historią prasy mniejszościowej w Niemczech („Kulturwehr“!), bo pomija on te problemy, ale stworzył ciekawe metodologicznie i przynoszące bogactwo informacji dzieło o ważnym i trudnym okresie dziejów prasy niemieckiej.

Tadeusz Cieślak

Ludomir Smosarski, *Materiały do bibliografii publikacji Polskiej Partii Robotniczej 1942—1948*, Warszawa 1976, ss. 473.

Ludomir Smosarski omawiając we wstępie zakres i charakter swojej pracy stwierdza m.in.: „Celem niniejszej bibliografii jest zarejestrowanie publikacji własnych PPR, które ukazały się jako wynik i przejaw działalności partyjnej. Bibliografia obejmuje wydawnictwa samoistne oraz w wyborze publikacje prasy partyjnej, jak również odpowiadające kryteriom doboru publikacje proveniencji partyjnej ogłoszone w prasie niepartyjnej” (s. XII).